

## O PERSONALNO-DIALOGICZNY PRZEKAZ SŁOWA W KATECHEZIE

Katechizacja, jako jedna z zasadniczych form posługi słowa, należy do podstawowych zadań Kościoła. Trzeba jednak zaznaczyć, że przekazujący prawdę mają być nie tylko nauczycielami, ale jej pierwszymi realizatorami w życiu. Kardynał Newman uważał, że „najskuteczniejszym środkiem rozpowszechniania prawdy jest wpływ osobowy”, a katechizujący ma być „zarazem nauczycielem i wzorem osobowym w zakresie głoszonej przez siebie nauki”<sup>1</sup>. Z praktyki codziennego życia wiadomo, że katecheza pozbawiona osobistego świadectwa katechety staje się zwykłym „nauczaniem” apelującym jedynie do intelektu słuchacza i ma bardzo mały wpływ na wewnętrzną przemianę człowieka.

Najnowsze badania psychologiczne rzucają nowe światło na relacje, jakie zachodzą między katechetą i katechezą: osoba może otworzyć się na słuchanie tylko dzięki działaniu drugiej osoby. Znaczy to, że osobowe posługiwanie katechety jest koniecznym warunkiem skuteczności katechezy. Nic też dziwnego, że katecheta, aby mógł wypełnić swoją misję, musi być „znakiem tego, co głosi, świadkiem rzeczywistości, którą przedstawia swoim słuchaczom, żywym komentarzem Bożego słowa”<sup>2</sup>.

Orędzie chrześcijańskie, którego źródłem jest objawienie Boże, domaga się, by je głosić wciąż w nowy sposób. Ważne są nowe programy, metody i środki. Jednak ponad tym wszystkim jest jeszcze osobowość konkretnego człowieka, który przekazuje prawdę objawioną. Od niego, od jego zdolności nawiązywania osobowych kontaktów z młodzieżą, od jego zakorzenienia w wierze zależy skuteczność katechezy.

Niniejszy artykuł pragnie podejść do problemu katechizacji nie tyle od strony przedmiotu, czyli głoszonej prawdy, ile raczej od strony podmiotu, który ją głosi, tzn. katechety będącego „duszą katechezy”<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> *Fifteen Sermones Preached before the University of Oxford*. London 1843.

<sup>2</sup> J. Goldbrunner: *Psicologia del profondo e cura personale dell'anima*. Roma 1961 s. 54.

<sup>3</sup> J. Colomb: *Al servizio della fede*. Torino 1970 s. 698.

## Katecheza spotkania osobowego

Kościół, który jest uprzywilejowanym znakiem zbawczego słowa Boga, głosi to słowo w różny sposób, w zależności od duchowych potrzeb ludzi. Różne są też formy kościelnej posługi słowa: katecheza, ewangelizacja, nauczanie religii, wyjaśnianie doktryny chrześcijańskiej, celebrowanie słowa, homilia, inicjacja chrześcijańska<sup>4</sup>. Katecheza, jako szczególna forma posługi słowa, znajduje się w centrum działalności Kościoła. Stanowi ona integralną część misji profetycznej, jaką Kościół wypełnia wobec ludzi.

Katecheza służy procesowi zbawczemu, który powstaje między Bogiem a człowiekiem. Proces ten ma strukturę międzyosobowego spotkania — dialogu. Z jednej strony Bóg wychodzi ku człowiekowi, a z drugiej człowiek zmierza ku Bogu przez wolne oddanie się. Temu, aby człowiek zjednoczył się z Bogiem, służy katecheza — pośredniczy, umożliwia, aktualizuje, ułatwia<sup>5</sup>. Dlatego nazywamy ją katechezą spotkania osobowego.

Współcześnie dominują dwie koncepcje katechetyczne — kerygmaticzna i antropologiczna — które zostały usankcjonowane oficjalnie przez *Dyrektorium katechetyczne* w 1971 r. Obydwie te koncepcje wyznaczają sobie jako zasadniczy cel doprowadzenie człowieka do dojrzałej wiary. W koncepcji kerygmaticznej katecheza jest kerygmą, słowem Bożym skierowanym do człowieka, na które człowiek ma dać odpowiedź<sup>6</sup>. Natomiast w koncepcji antropologicznej katecheza jest wspólnotową interpretacją ludzkiej egzystencji w świetle objawienia<sup>7</sup>. Wydaje się jednak, że obydwie koncepcje odpowiadają w dużej mierze strukturze katechezy spotkania, gdyż jedna i druga zawiera elementy spotkania osobowego lub buduje je. Pierwsza ma linię od Ojca przez Chrystusa w Duchu Świętym, druga — do Ojca przez Chrystusa w Duchu Świętym. Obydwie zawierają strukturę objawienia, wiary i miłości, i ośrodek tych struktur — Chrystusa<sup>8</sup>.

Przeniesienie do katechezy koncepcji personalistycznej, dialogicznej i egzystencjalnej spotkania osobowego powoduje, że katecheza przestaje być wyłącznie procesem nauczania, wychowania, inicjacji czy formacji. Staje się rzeczywistością spotkania, rzeczywistością dwuwymiarową —

<sup>4</sup> D. Medica: *Dal documento di base ai nuovi catechismi alla catechesi viva*. Torino 1973 s. 78.

<sup>5</sup> F. Blachnicki: *Katechetyka fundamentalna*. Lublin 1970 s. 133.

<sup>6</sup> Tamże s. 200—211.

<sup>7</sup> M. Majewski: *Antropologiczna koncepcja katechezy*. Lublin 1974 s. 131.

<sup>8</sup> F. Kamecki: *Katecheza spotkania osobowego*. „Katecheta” 4:1976 s. 147.

boską i ludzką. Wytwarza niejako historię zbawienia, która się aktualizuje „tu i teraz” Staje się wspólnotową orientacją na Chrystusa — Kościołem urzeczywistnianym na żywo<sup>9</sup>.

Dojrzała postawa wiary wynika z dialogu pomiędzy Bogiem i człowiekiem. Dialog ten, mający doprowadzić do zbawienia, został zainicjowany przez Boga, który „wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał najpierw przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna” (Hbr 1,1—2). W zbawczym dialogu, jaki Bóg zaproponował człowiekowi, zasadniczą rolę spełnia słowo. Spotkanie ze słowem Bożym jest zawsze spotkaniem osobowym, katecheta natomiast jest jedynie pośrednikiem słowa<sup>10</sup>.

G. Marcel twierdzi, że do tego, aby zaistniała i została zrealizowana miłość (spotkanie), konieczne są pewne dyspozycje osobowe tych, którzy się chcą kochać, a więc najpierw konieczne jest wezwanie-apel jednej osoby, a potem gotowość wezwanego do odpowiedzi<sup>11</sup>. Zatem miłość spełnia się w zaangażowaniu i wierności. Dzięki zaangażowaniu dokonuje się przejście z płaszczyzny „ja—on” na „ja—ty”, natomiast dzięki wierności więź międzypersonalna trwa i uzyskuje wymiar ponadczasowy.

Katecheza spotkania osobowego stara się wytworzyć optymalną „przestrzeń spotkania z Bogiem” Dlatego też przeciwstawia się katechezie nastawionej wyłącznie na wiedzę (spotkanie intelektualne) i na wychowanie, wyakcentowuje natomiast osoby i ich wzajemne powiązania. W katechezie tej stawia się twierdzenie, że treść katechezy i wszelka metoda katechetyczna musi być podporządkowana osobom. Koresponduje to z odczuciami współczesnego człowieka, który w szczególny sposób wrażliwy jest na godność osoby ludzkiej, prawo do wolności i samodecydowania. Człowiek nie jest przedmiotem manipulacji wychowawczej czy religijnej. Poszanowanie jego uprawnień, a także jego dobrowolnej decyzji, należy uznać za podstawowe credo katechetyczne<sup>12</sup>. Obecnie, kiedy uważa się za ideał dialogiczne podejście w każdej dziedzinie życia, należy podkreślać znaczenie dialogicznego ujęcia katechezy, łącząc wartości antropologiczne i kerygmatyczne<sup>13</sup>. Trudno nie zauważyć, że w kształtowaniu wiary decydujące znaczenie ma osobowe oddziaływanie Boga i człowieka.

<sup>9</sup> Błachnicki, jw. s. 66—77.

<sup>10</sup> Colomb, jw. s. 697.

<sup>11</sup> *Homo viator*. Warszawa 1959.

<sup>12</sup> Kamecki, jw. s. 145.

<sup>13</sup> M. Majewski: *Wartości antropologiczne i kerygmatyczne*. „Katecheta” 4:1975 s. 155.

## Słowo narzędziem dialogu

Człowiek jest jedyną istotą, która może powiedzieć o sobie „ja”, ponieważ posiada rozum i wolną wolę. Jako osoba uświadamia sobie swoje działania i czynności oraz stawia odpowiednie cele. Istotną cechą osoby jest samookreślenie, wolność, poczucie godności, zdolność stawiania sobie celów oraz umiejętność urzeczywistniania ich w twórczym działaniu<sup>14</sup>.

Osoba ludzka ma dwa wymiary: wewnętrzny i zewnętrzny. Wymiar wewnętrzny to intymność, poprzez którą zamknięta jest sama w sobie. Intymność ta jest nie do przewyciężenia z zewnątrz; na tyle poznajemy drugiego człowieka, na ile on się otworzy przed nami, na ile się wypowie w słowie. I tu dochodzi do drugiego „wymiaru” osoby — możliwości nawiązania osobowego kontaktu z „ty”<sup>15</sup>. Słowo, które ściśle łączy się z osobą, wyraża rzeczywistość głęboko ludzką, jest skutecznym znakiem wzajemnej komunikacji, proponuje spotkanie w najgłębszym ludzkim „ja”. W mowie realizuje się w sposób istotny duchowe życie człowieka<sup>16</sup>.

Faktem jest, że człowiek posługuje się niekiedy językiem czysto informatywnym i apersonalnym: jest to język zwykłych informacji, które nie mają żadnego egzystencjalnego znaczenia. W takich wypadkach nie tylko nie dochodzi do nawiązania dialogu osobowego z partnerem, ale w ogóle trudno mówić o „słowie ludzkim”, które z natury swej jest nośnikiem treści duchowych<sup>17</sup>.

Człowiek, jako istota duchowa, może nadać pewien sens wypowiedzanym przez siebie wyrazom. Każdy wyraz jest bowiem znakiem, symbolem, za którym stoi inna rzeczywistość. Rzeczywistość tę pragniemy przekazać partnerowi. Dlatego też istotną funkcję mowy stanowi komunikacja, przekazywanie i nawiązywanie łączności, dzięki czemu może zaistnieć wspólnota między ludźmi<sup>18</sup>.

Słowo, które wyraża wewnętrzną tajemnicę człowieka, nie tylko jest technicznym środkiem porozumiewania się, ale powoduje wyjście ludzi z własnej izolacji, aby nawiązać dialog osobowy z drugim człowiekiem. Dzięki wypowiedzanemu słowu człowiek wychodzi z siebie, z izolacji własnego „ja”, otwiera się na „ty” Komunikacja międzyludzka bardziej

<sup>14</sup> N. de Martini: *Personalità e sesso*. Roma 1974 s. 21—48.

<sup>15</sup> Tamże s. 28.

<sup>16</sup> J. Möller: *Człowiek w świecie*. Paryż 1969 s. 29—32.

<sup>17</sup> E. Alberich: *Natura e compiti di una catechesi moderna*. Torino 1972 s. 14.

<sup>18</sup> S. Moysa: *Słowo zbawienia*. Kraków 1974 s. 16.

odbywa się na płaszczyźnie serca, woli i intuicji niż na płaszczyźnie rozumu czy intelektu <sup>19</sup>.

Słowo umożliwia nawiązanie dialogu na płaszczyźnie osobowej. Dialog, który z istoty swej jest wymianą dóbr, jest zawsze spotkaniem bogacącym partnerów. Autentyczny dialog zawiera w sobie całkowite otwarcie się na to, co partner może mi powiedzieć, nawet otwarcie się kosztem „ryzyka”, że mogę zostać „nawrócony”. Zawiera się w nim również gotowość do własnej przemiany i do wywierania wpływu na innych. Przyjacielskie, szczere spotkanie nie może pozostać bez wpływu na osobowość partnerów oraz na strukturę rzeczywistości, w której się spotykają. Prawdziwy dialog nie pozostawia zwycięzców i zwyciężonych, ale jedynie zmienionych <sup>20</sup>.

Słowo posiada również funkcję energetyczno-etyczną. Jest ono czynem i działaniem, które potrafi przemienić człowieka. Istnieją słowa, które bardziej ranią niż nóż. Moc i potęga słowa nie jest siłą fizyczną, lecz energią, która się zwraca do woli człowieka, potrafi zagrzać jego serce, uruchomić jego wrodzone zasoby duchowe, skłonić go do miłości i do poświęcenia. Energia ta tkwi w osobowości mówiącego <sup>21</sup>. Jeżeli słowo jest najpotężniejszym wyrazem, jeżeli stwarza łączność międzyosobową, to jest ono równocześnie osobową aktualizacją mówiącego człowieka. Ta aktualizacja zwraca się do drugiego człowieka, udzielając mu własnej osobowości, własnego życia, własnego bytu. Niepodobna, by to nie wywołało odpowiednich skutków u człowieka słuchającego i słyszającego <sup>22</sup>.

Personalistyczna funkcja słowa może mieć najrozmaitsze stopnie. Może też ulec stopniowemu i daleko posuniętemu doskonaleniu się. Na pewno rozwój ten wiąże się ściśle z całym osobowym rozwojem człowieka. Im ktoś bardziej wyrobiony moralnie, im bardziej działa z pobudek rozumowych, im jest bardziej otwarty wobec drugiego, nastawiony na to, by mu świadczyć dobro, im gorliwiej stara się o pozostawienie jakiegoś dobra za sobą, tym bardziej jego słowo jest ludzkie, otwarte, wytwarzające jakąś łączność z innymi ludźmi. Nieskuteczność słowa płynie z tego, że jest zredukowane do utylitarne go środka lub też nie wyraża duchowego stanu mówiącego albo wyraża go kłamliwie. Słowo, które nie działa na innych, jest kłamstwem, gdyż oznacza, że nie wypływa z głębokiego przekonania <sup>23</sup>.

<sup>19</sup> Möller, jw. s. 73—76.

<sup>20</sup> Moysa, jw. s. 28.

<sup>21</sup> Tamże s. 34.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> Tamże.

## Rola słowa w przekazywaniu objawienia

W świecie hellenistycznym „milczenie” Boga było symbolem najwyższej boskości. W Starym Testamencie również podkreślone jest milczenie Boga, które poprzedzało objawienie się Boga w stworzeniu, poprzedzało Jego gniew na faraona (Mdr 18,14) i poprzedzało nowe stworzenie (4 Ezd 7,30). Wprawdzie Bóg objawił już swą wiekiustą moc poprzez stworzenie, oznajmił swą świętą wolę poprzez proroków, mimo to pozostał nadal tajemniczy, niepojęty, niezrozumiały, niezbadany, niewidoczny, ukryty za księstwami i mocami, za trwogą i zgrozą, za maską, która jedynie była widzialna. Przyszedł jednak moment, iż Bóg uchylił maski i nagle przemówił jasno i wyraźnie. Stało to się w Jezusie z Nazaretu<sup>24</sup>.

Kościół podkreśla, że Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba jest nie tylko Bogiem wiedzącym, potężnym Bogiem objawienia, lecz także Bogiem mówiącym. On sam nosi na sobie znamię słowa: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga” (J 1,1-2). Nazywając Syna Słowem (*Logos*), orzeka się coś o Bogu. Słowo stanowi punkt centralny Boskiego istnienia. Bóg sam w sobie jest kimś mówiącym, wypowiedzianym, jest miłującym poznawaniem wiecznej mowy<sup>25</sup>.

Od słowa w Bogu pochodzą wszystkie rzeczy i dlatego same noszą charakter słowa. To, że świat istnieje w formie wypowiedzi, jest podstawą tego, że w ogóle można się w nim posługiwać mową. Możliwość wypowiedzenia się nie na tym tylko polega, że człowiek posiada dar mowy, a rzeczy stanowią obiektywne postacie znaczeniowe, które mogą być ujawnione w słowach. Polega ona na tym, że świat sam jest słowotwórczy — z mowy się rodzi i istnieje jako wypowiedziany<sup>26</sup>.

Istotę objawienia stanowi wolna inicjatywa Boga, który objawia swój zbawczy zamiar wobec ludzkości. Bóg wypowiada się w swoim słowie, które staje się ciałem i jest obecne w historii ludzkiej, determinując jej przyszłość. Objawienie to jest niesprowadzalne do języka informatywnego i przedmiotowego, znajduje natomiast analogię w rozmowie, która aktualizuje obecność i w której człowiek wyraża samego siebie. W tym sensie można powiedzieć, że słowo Boże inicjuje spotkanie z człowiekiem, objawia zbawczą wolę Ojca i realizuje plan zbawienia ludzkości<sup>27</sup>.

Objawienie przekracza pojęcie zwykłej komunikacji werbalnej. W Piśmie św. słowo Boże jest czymś więcej niż tylko zwykłą komunikacją

<sup>24</sup> R. Guardini: *Koniec czasów nowożytnych*. Kraków 1969 s. 191.

<sup>25</sup> J. Jeremias: *Biblia dzisiaj*. Kraków 1969 s. 314.

<sup>26</sup> Guardini, jw. s. 192.

<sup>27</sup> Alberich, jw. s. 15.

myśli — jest ono rzeczywistością żywą, skuteczną i dynamiczną<sup>28</sup>. W pojęciu hebrajskim „słowo” (*dabar*) oznacza coś ukrytego w Bogu, jakąś energię, która pragnie się objawić. Hebrajskie *dabar* oznacza jednocześnie i słowo, i czyn. Dlatego fakty, wydarzenia, stworzenie — wszystko to jest słowem Bożym. Bóg przemawia przez stworzony świat, przez wydarzenia historyczne, przez proroków i przez Chrystusa; Słowo, w biblijnym rozumieniu, to nie tylko wyrażenie myśli, ale coś konkretnego, zobowiązujące tego, do kogo zostało skierowane. Słowo Boże sprawia to, co oznacza, czy to w porządku stworzenia, czy też w porządku historycznym. Jest to słowo, które nie tylko komunikuje, ale przemienia: nie tylko wyraża, ale prowokuje; nie tylko oznajmia, ale wypełnia<sup>29</sup>.

Bóg, wypowiadając samego siebie w swoim słowie i oddając się osobiście człowiekowi, staje się obecny w historii ludzkiej. W słowie tym obecny jest Bóg żyjący, dlatego też słowo jest światłem, objawieniem, miłością, sądem, prawem, obietnicą. W swoim słowie Bóg zwraca się do człowieka, domagając się osobistej odpowiedzi. Słowo Boże, aby stać się językiem zrozumiałym dla ludzi, wciela się i wzywa człowieka do dialogu, przyjaźni, wspólnoty. Wobec słowa, które wzywa, prowokuje i dotyka najbardziej intymnych punktów osobowości, człowiek nie może przejść obojętnie. Bóg, obecny w słowie, wzywa do dania w pełni wolnej i świadomej odpowiedzi, którą stanowi wiara. Cała historia zbawienia jest słowem Bożym wzywającym człowieka do spotkania, przyjaźni, wspólnoty z samym Bogiem<sup>30</sup>.

### Kościół przepowiadający słowo

Słowo Boże, ucieleśnione w Chrystusie i obecnie w historii, jest żywe i działające w Kościele. Chrystus, „Słowo Boże skierowane do człowieka”, jest największym darem, jaki otrzymaliśmy od Ojca w obecnej ekonomii zbawienia. Trzeba jednak pamiętać, że darem jest Chrystus „totalny”, którego Kościół jest mistycznym ciałem: znaczy to, że Kościół jest także słowem Bożym, słowem stwórczym i objawiającym. Kościół objawia ludziom pełnię daru Bożego, którym sam jest<sup>31</sup>.

Tak więc cały Kościół jest słowem Bożym. Objawienie, długo przygotowywane i mające swoje dopełnienie w Chrystusie, zostaje ogłoszone

<sup>28</sup> Moysa, jw. s. 48.

<sup>29</sup> Alberich, jw. s. 17.

<sup>30</sup> Tamże s. 20.

<sup>31</sup> Colomb, jw. s. 67.

przez apostołów i staje się Tradycją Kościoła. Kościół przyjmuje słowo w wierze i strzeże go wiernie oraz przekazuje. Nie tylko urząd nauczycielski, ale cały Kościół, we wszystkich swoich członkach i we wszystkich przejawach życia, przekazuje słowo<sup>32</sup>.

Słowo Boże głoszone przez Kościół posiada moc stwórczą i zbawczą. Jednak nie działa ono magicznie i automatycznie. W ekonomii zbawienia proklamacja słowa wymaga pewnych warunków, aby stała się spotkaniem personalnym, egzystencjalnym i historycznym między Bogiem i człowiekiem. Słowo Boże nie działa mechanicznie, lecz osobowo. Autentyczność posługi słowa w Kościele domaga się spełnienia czterech warunków:

1. Wierność posłannictwu otrzymanemu od Boga (wierność ewangelii).

2. Wierność człowiekowi, do którego jest skierowane (trzeba wyrażać się w języku zrozumiałym dla ludzi, uwzględniając czas, miejsce i mentalność).

3. Świadcstwo wspólnoty kościelnej, która jest znakiem widzialnym miłości Boga i bliźniego (na pierwszym miejscu trzeba postawić osobiste świadectwo katechety czy kaznodziei).

4. Słowo głoszone w Kościele musi być poświadczone znakiem *caritas* (jedynie Kościół otwarty na świat i ludzkie problemy wzbudza zainteresowanie)<sup>33</sup>.

Z natury samego Kościoła jako sakramentu słowa Bożego i ludu profetycznego wynika obowiązek specyficznej posługi słowa, to jest służba słowu proklamowanemu i świadczonemu. Katecheza znajduje się w samym centrum posługi słowa. Jest ona zasadniczą akcją Kościoła, manifestacją jego tajemnicy, wyrażeniem jego życia<sup>34</sup>.

Cały Kościół uczestniczy w prorockiej misji Chrystusa na mocy sakramentu chrztu i bierzmowania. Znaczy to, że w Kościele wszyscy są ministrami słowa. Cały Kościół jest nauczający wobec świata i wszyscy są świadkami w świecie. Trzeba jednak pamiętać, że zanim Kościół zacznie głosić, najpierw jest słuchaczem słowa. W Kościele mogą istnieć również szczególne dary charyzmatyczne, które przyczyniają się do głębszego zrozumienia słowa Bożego.

Katecheza rodzi się w Kościele i zwraca się przede wszystkim do Kościoła. Katechizacja, jako aktywność własna wspólnoty kościelnej, musi wykorzystywać wszystkie możliwości swoich członków, również

<sup>32</sup> Alberich, jw. s. 53.

<sup>33</sup> Tamże s. 63.

<sup>34</sup> Tamże.

laików, gdyż istnieje profetyzm partykularny. Znaczy to, że katecheza nie jest jedynie zadaniem i obowiązkiem kleru i tych laików, którzy otrzymali misję kanoniczną od biskupa. Istnieje wielka różnorodność form katechetycznych, tak indywidualnych, jak i wspólnotowych<sup>35</sup>.

Zbawienie, które otrzymujemy dzięki głoszonej nam ewangelii, nie zamyka nas w sobie, w szczęśliwej samotności i kontemplacji. Dzięki przyjęciu dobrej nowiny o zbawieniu zostajemy wszczepieni w nową społeczność Kościoła, w której staje się możliwa nowa forma komunikacji: tworzymy jedno ciało i otrzymujemy razem — poprzez słowo i sakrament — życie, które nie jest naszą osobistą własnością. Zachowuje ono swoją specyfikę o tyle, o ile je przyjmujemy jako dar Boży. Kościół nie żyje dla siebie samego ani dla poszczególnych swoich członków, on żyje dla świata, żyje, żeby komunikować dobrą nowinę o zbawieniu, otrzymanym z czystej łaski. Kościół, który by nie ewangelizował, nie przepowiadał słowa Bożego, przestałby być Kościołem, a stałby się zamkniętą społecznością poddaną prawom socjologii. Zadaniem Kościoła jest głoszenie ewangelii wszystkim ludziom, i to „wszystkim” burzy wszelkie granice i linie podziału. Każdy zbawiony powinien przyczynić się do zbawienia innych, zapraszając do spotkania i dialogu z Bogiem w konkretnych sytuacjach życiowych<sup>36</sup>.

Zasadniczo cały Kościół posiada dar Ducha Świętego i głosi słowo Boże jako wspólnota ludu Bożego. Z tego też powodu wszyscy powinni być prorokami, czyli mówiącymi w mieniu Boga. Niemniej posługa słowa w inny sposób została zlecona hierarchii, w inny laikom<sup>37</sup>. Jakkolwiek tradycyjny podział na Kościół nauczający i Kościół nauczany nie jest adekwatny, to jednak można rozróżnić: a) nauczanie poprzez świadectwo życia, b) nauczanie urzędowe (na mocy otrzymanej misji kanonicznej).

1. Nauczanie ppoprzez świadectwo życia. Świadectwo życia mają dać wszyscy biskupi, kapłani, świeccy. Niemniej zależy to od stanu, w jakim żyją poszczególni członkowie mistycznego ciała Chrystusa. Znaczy to, że każdy chrześcijanin przynosi swe własne świadectwo, sprawuje własne kapłaństwo, które sprowadza się do chwalenia, dziękczynienia i głoszenia słowa Bożego. Nie można sprowadzać tego jedynie do akcji zewnętrznych, ma to być świadectwo życia wewnętrznego. Kościół jest znakiem „miłości Boga w Chrystusie” Świadectwo, którego istotę stanowi działalność Ducha Świętego w nas, nie może być organi-

<sup>35</sup> Tamże s. 67.

<sup>36</sup> R. Mehl: *Persona e comunicazione*. Bologna 1971 s. 53.

<sup>37</sup> Alberich, jw. s. 57.

zowane z zewnątrz i nie działa na rozkaz. Świadeństwo to jest obecne tam, gdzie jest życie chrześcijańskie poddane Duchowi <sup>38</sup>.

2. **Nauczanie z urzędu.** Nauczanie urzędowe sprawuje kolegium biskupie w łączności z papieżem. Oni głoszą autorytatywnie słowo Boże we wspólnocie ludu Bożego z charyzmatem autentyczności. Współpracownikami biskupa są: księża i diakoni, laicy (rodzice i chrzestni), świeccy katolicy i teolodzy. Katecheci potrzebują pomocy teologów, korzystają z ich poszukiwań naukowych <sup>39</sup>.

### Udział katechezy w przekazie słowa

W Kościele, którego istotną misję stanowi posługa słowa, słowo Boże głoszone jest za pośrednictwem katechety. Jakkolwiek prawdą jest, że skuteczność słowa Bożego nie jest uzależniona od świętości katechety, to jednak skuteczność katechezy w dużym stopniu zależy od osobistej świętości katechety, na co zwrócił uwagę Pius XII <sup>40</sup>, jako że życie katechety nie jest czymś zewnętrznym w stosunku do przekazywanej prawdy ewangelicznej; mówiąc o Kościele, którego jest członkiem, i Chrystusie, w którego został przez chrzest wszczepiony, mówi również o sobie samym. Głoszone słowo staje się „konkretem” i żywą rzeczywistością w osobie, która je głosi<sup>41</sup>. Co więcej, katecheta poprzez własne życie musi nadać właściwy sens wierze, którą głosi, ponieważ przez doświadczenie jego życia w wierze przemawia Bóg.

W historii zbawienia Bóg zawsze przemawiał za pośrednictwem ludzi, którzy bardziej niż inni wydawali się mieć w sobie „boskość”, by komunikować ją innym. Zawsze byli prorocy (widzący), którzy byli słuchani przez ludzi, którzy dawali Bogu „oblicze”, którzy prowokowali ludzi do odpowiedzi na wezwanie Boże. Najpierw przemawiał Bóg przez proroków, potem przez swego Syna, a potem ustawicznie przemawia przez tych, których w Kościele i duchu Kościoła posyła Syn. Znaczy to, że katecheta musi być prorokiem w sile Ducha Świętego. Aspekt organizacyjny posługi katechetycznej, jako integracja w precyzyjnych strukturach, charakter metodyczny nie mogą zmniejszać zapału misyjnego, jaki Kościół i katecheta otrzymują ustawicznie od Ducha Świętego <sup>42</sup>.

<sup>38</sup> Colomb, jw. s. 704.

<sup>39</sup> Tamże s. 719.

<sup>40</sup> Przemówienie Piusa XII do Kongresu Świeckich Katolików w 1957 r. w Rzymie.

<sup>41</sup> Colomb, jw. s. 698.

<sup>42</sup> Tamże, s. 699.

Katecheta jest tym, który pobudza i podsyca w człowieku pragnienie poznania tajemnic Boga w sposób coraz bardziej głębski oraz pragnienie dojrzewania do pełni wiary<sup>43</sup>. Mówiąc najogólniej, katecheta jest tym, który „będąc dojrzałym w wierze”, wchodzi w kontakt z jeszcze „niedojrzałym”, by zbliżyć go — okazjonalnie lub systematycznie — do dialogu w wierze. Prawdziwy katecheta jest świadkiem, nauczycielem i wychowawcą<sup>44</sup>.

1. Ś w i a d e k. Świadectwo katechety jest takie, jak każdego chrześcijanina: świadczyć o Chrystusie całym swoim życiem, w zależności od okoliczności i otrzymanych łask osobistych, czyli inaczej — żyć w Duchu. W konkretnym wypadku to życie w Duchu musi uzewnętrznić się w działalności, tej działalności zorganizowanej. Świadectwo katechety zależy od tego, na ile on żyje głoszonym słowem. Nie zasługuje na miano katechety ten, który tylko naucza, a nie świadczy w Duchu o prawdzie, którą żyje Kościół<sup>45</sup>.

Świadectwo, w najważniejszym tego słowa znaczeniu, jest poświadczeniem osoby, zaangażowaniem się do końca, zaryzykowaniem sobą, tak jak ofiara, którą męczennik składa dla potwierdzenia własnej wiary. Świadectwo bardziej niż słowo polega na życiu, świadczyć, to znaczy żyć dla jakiejś wartości. Struktura świadectwa chrześcijańskiego jest przede wszystkim wertykalna. Katecheta jest człowiekiem „porwanym przez Chrystusa”. Daje świadectwo, żyjąc w swojej intymności Nim i penetrując bogactwo posłannictwa, które przekazuje. To nie jest zwykły funkcjonariusz pełniący zaszczytny obowiązek, ale ktoś, kto musi zająć radykalną pozycję wobec tej wielkiej rzeczywistości objawionej mu i przez niego proklamowanej<sup>46</sup>. W swej wierze musi on „zobaczyć, usłyszeć i dotknąć ręką”. Katecheta zostaje ustanowiony przez Chrystusa za pośrednictwem Ducha Świętego „świadkiem” Jego zbawienia i dlatego musi wyrazić Go całym swoim życiem. Integracja wiary i życia jest sprawdzieniem autentyczności — świadek staje się „prawdomówny”<sup>47</sup>.

W służbie słowa nie tyle ważny jest język, którym się operuje, ile świadectwo życia; na ile dla katechety liczy się prawda, którą przeka-

<sup>43</sup> Tamże s. 765.

<sup>44</sup> Dokument dotyczący odnowy katechetycznej we Włoszech wydany przez Episkopat włoski w 1970 r. (*Documento di base*) w taki właśnie sposób i w takiej kolejności ustawia zadanie oraz obowiązki katechety: świadek — nauczyciel — wychowawca.

<sup>45</sup> C o l o m b, jw. s. 705.

<sup>46</sup> F. P a j e r: *La catechesi come testimonianza*. Torino 1968 s. 13.

<sup>47</sup> D. M e d i c a: *Documento di base* (komentarz). Torino 1972 s. 287.

zuje. Niemniej z natury swej katecheza nie może być zredukowana jedynie do samego świadectwa <sup>48</sup>.

2. **N a u c z y c i e l.** Świadectwo oznacza dialog, autentyczność, wspólnotę, jedność życia i myśli, dlatego też stało się ono „słowem-kluczem” naszego czasu, tak jak rozum był nim w okresie Oświecenia, a wiedza w XIX stuleciu. Specyficznym świadectwem katechety jest nauczanie. Istotę tego nauczania stanowi zrozumienie znaków, przez które Bóg ustawicznie się objawia, przemawia i daje się nam <sup>49</sup>.

W najszerszym tego słowa znaczeniu istotę katechezy stanowi głoszenie ewangelii, profetyzm (mówienie w imieniu Boga). Zawiera ona w sobie wszystkie środki używane w Kościele do głoszenia dobrej nowiny o zbawieniu. Katecheza uczy rozpoznawać znaki Boże, rozumieć tajemnice, wykrywać obecność Boga w naszym życiu. Jest tym, który wyjaśnia tajemnicę człowieka w tajemnicy Boga, jako że tajemnica Boga jest tajemnicą człowieka, którą nasza wiara może oświetlić poprzez Biblię, liturgię i teologię. Życie katechety to kontemplacja rzeczywistości ludzkiej w świetle nauki Chrystusa.

3. **W y c h o w a w c a.** Wychowanie religijne ma doprowadzić do dopełnienia miary człowieczeństwa na wzór Chrystusa. W wychowaniu tym trzeba liczyć się z warunkami „czasu i życia”; życie jest jedno, to ziemskie, i dlatego nie można tworzyć chrześcijańskiego życia na marginesie ziemskiej rzeczywistości <sup>50</sup>. Trzeba również liczyć się z grzechem i działaniem Ducha Świętego w poszczególnych ludziach. Słuchacz jest nie tylko tym, który słucha, ale również tym, z którym się współpracuje <sup>51</sup>.

Katecheza jest wezwaniem zawartym w słowie Bożym. Odpowiedzią na to wezwanie jest wiara. Jeżeli człowiek powinien odpowiedzieć na wezwanie Boże przez wiarę, to katecheta ma mu w tym pomóc. Nie można jednak zapominać o tym, że wiara jest wolną odpowiedzią człowieka na łaskę Boga, który się objawia <sup>52</sup>.

### Osobowe posługiwanie katechety

Przez wiele wieków uważano, że tylko dyskusja oparta na rozumowaniu typu logiczno-matematycznego ma sens. Zasadą myśli współczesnej jest to, że przewyciężyła mit rozumowania analitycznego. Prawda po-

<sup>48</sup> P a j e r, jw. s. 20.

<sup>49</sup> M e d i c a: *Documento di base*, jw. s. 289.

<sup>50</sup> Tamże s. 361.

<sup>51</sup> C o l o m b, jw. s. 760.

<sup>52</sup> D C G 3.

rzędu logiczno-matematycznego nie jest w stanie wyrazić wewnętrznego bogactwa człowieka. P. Prini wyróżnia trzy typy rozmów: rozmowa naukowa (oparta na możliwości sprawdzenia); rozmowa prywatna (oparta na świadectwie); rozmowa wspólnotowa (oparta na uznaniu tej samej wartości przez grupę). Tym trzem sytuacjom odpowiadają trzy zasadnicze pojęcia bytu: byt przedmiotowy, byt osobowy i byt społeczny<sup>53</sup>. Istnieje więc wiedza przedmiotowa, przekazywana na drodze dyskusji opartej na możliwości sprawdzenia, wiedza życiowa, która opierając się na świadectwie, może być zakomunikowana jedynie przez osobę samego świadka. Znaczący to, że istnieje nie tylko język, który mówi to, co widzi się w doświadczeniu, lecz istnieje także język, w którym następuje samoobjawienie się osoby ludzkiej drugiej osobie. Pierwszy można nazwać językiem informacyjnym (apersonalnym), drugi natomiast językiem komunikacyjnym wyrażającym wartości osobowe, który to język realizuje się w kontekście międzyosobowym „ja — ty”, gdzie dochodzi do wzajemnego spotkania. Każda komunikacja zakłada podwójność osób „ja” i „ty”, zakłada wzajemność daru, akceptację i poszukiwanie drugiego, dawanie i branie<sup>54</sup>.

W aktywności człowieka, której wymaga od niego Bóg, przejawia się to, co specyficznie ludzkie: zdolność i wolność w komunikacji. Komunikacja jest fundamentalnym aktem ludzkim. Fakt ten definiuje człowieka. Im bardziej wzrasta nasza możliwość komunikacji z innymi, tym bardziej jesteśmy ludźmi. Trzeba jednak zaznaczyć, że komunikacja nie pokrywa się z językiem. Może istnieć komunikacja milcząca, z drugiej natomiast strony nie zawsze jest komunikacja tam, gdzie jest język. Język sam z siebie nie powoduje komunikacji. Wprawdzie jest on konieczny dla człowieka — dzięki niemu można nawiązać dialog — jednak komunikacja przejawia się w wolności człowieka<sup>55</sup>. Człowiek staje się coraz bardziej wolny nie poprzez powiększanie swego stanu posiadania (w tym wypadku wzrasta jedynie jego potęga), lecz poprzez nawiązywanie kontaktów z innymi wolnościami. Duszą wszystkich kontaktów jest kontakt personalny (osobowy)<sup>56</sup>.

Istnieje porządek prawdy, która może być przekazywana jedynie na płaszczyźnie osobowej. Między innymi i prawda religijna realizuje się na poziomie osób, a nie rzeczy. Chrześcijaństwo jest nie tylko doktryną zachowaną jako system, i dlatego nie tyle jest rozpowszechniane przez

<sup>53</sup> P a j e r, jw. s. 51.

<sup>54</sup> Tamże s. 50.

<sup>55</sup> M e h l, jw. s. 9.

<sup>56</sup> Tamże s. 20.

książki, ile za pośrednictwem osobistego wpływu ludzi, którzy w tym samym czasie byli nauczycielami i świadkami<sup>57</sup>.

Prawda religijna nie może być sprowadzona do poziomu rzeczy, ale jest wiernością wezwaniu, które zostało przedstawione naszej wolności jako konieczny warunek, aby stać się sobą<sup>58</sup>. Tak rozumiana prawda ma swoją strukturę logiczną. Jest prawdą do życia i realizowania, a nie do rozumienia i weryfikowania w strukturach logicznych; jest prawdą na płaszczyźnie „być”, a nie „mieć”. Nic też dziwnego, że siła przekonywania prawdy religijnej zależy od osoby, która ją przekazuje; osoba ta jest gwarantem tej prawdy. W katechezie nie tyle chodzi o przekazanie prawdy, ile o wprowadzenie w życie w prawdzie. Jest w tym coś, co zobowiązuje naszą wolność i odpowiedzialność, są to zasadnicze wybory egzystencjalne, w których zawiera się pewne ryzyko<sup>59</sup>.

W nauczaniu i duszpasterstwie personalistycznym ten, który głosi, zajmuje centralne miejsce. Owocność i sukces w nauczaniu nie tylko zależą od jego zdolności, przygotowania i dobrej woli, lecz również od świadomości samego siebie, czyli od stanu samopoznania na poziomie, gdzie jest się panem własnej egzystencji. Tylko osoba ma moc wezwać drugą osobę i tylko słowo oznajmiane przez osobę może rozbudzić osobowe moce drugiego. W odniesieniu do teologii można powiedzieć, że tylko słowo przeżyte rodzi życie duchowe<sup>60</sup>. Katecheza personalistyczna wychodzi z założenia, że osoba otwiera się na kerygmę, jeżeli jest druga osoba, która ją głosi i objawia.

Katecheta jest wezwany do świadczenia o Niewidzialnym. Istota tego świadectwa sprowadza się do komunikowania innym — za pośrednictwem słowa — wielkich zbawczych dzieł Boga. Katecheta jest sługą słowa. Oznacza to jego osobistą postawę wobec objawienia, a nie katechumena. Otrzymując objawienie, akceptuje je, strzeże go i służy mu. Żeby głoszone słowo było owocne, życie osobiste katechety musi być zakotwiczone w wierze, ponieważ to ma ogromny wpływ na katechizowanych. Szczególnie widać to w naszym czasie, kiedy zdecydowanie wymaga się, by posłannictwo było „wcielone” w osobę. Jeżeli posłannictwo osobowe zamiera w życiu osobistym katechety, przybywa on do katechumenów jako rzecz, jako system idei i wniosków. Nic też dziwnego, że jego wpływ na katechizowanych jest nikły.

<sup>57</sup> W. Esser, G. Negri: *L'incontro personale con Dio nella nuova catechesi*. Torino 1970 s. 53.

<sup>58</sup> Pajer, jw. s. 54.

<sup>59</sup> Tamże s. 55.

<sup>60</sup> Esser, Negri, jw. s. 52.

## Zbawczy dialog

Paweł VI w encyklice *Ecclesiam suam* stwierdza, że „siła miłości uzewnętrznia się w tym, co nazywamy dialogiem”. Treścią dialogu, jaki Kościół prowadzi ze światem, ma być najwyższa rzeczywistość doczesnej egzystencji człowieka — zbawienie. Nie chodzi tu bowiem o zwyczajną rozmowę towarzyską, ale o dialog, którego najgłębszym oparciem, racją i celem jest ów Boży dialog, a więc zapoczątkowany i ustalony przez samego Boga. Ma to być „rozmowa zbawienia”, rozmowa w stylu Bożym; rozmowa bezinteresowna, nie ograniczona czymkolwiek, nie szukająca korzyści, pozostawiająca nietkniętą wolność osobistą człowieka, otwarta dla wszystkich bez różnicy, a więc powszechna, katolicka i ekumeniczna<sup>61</sup>. Wydaje się, że w katechezie personalistycznej umiejętność nawiązywania dialogu z katechizowanym decyduje o jej skuteczności.

Dialog, jako autentyczne spotkanie międzyosobowe, doprowadza do spotkania dwóch wolności, które wzajemnie ubogacają się pod względem duchowym. Podstawowym warunkiem autentycznego dialogu jest poszanowanie osobistej godności interlokutora oraz pójście w kierunku obiektywnej prawdy. Dialog opiera się na wzajemnym zaufaniu, które nie ma nic wspólnego z teorią naukową, prawdopodobną opinią czy też hipotezą.

Dialog, jaki nawiązuje katecheta z katechizowanym, z natury swej jest dialogiem duszpasterskim i zawiera się w nim odniesienie do Boga. Dialog duszpasterski z jednej strony jest otwarciem serca, by przyjąć i zrozumieć interlokutora, z drugiej — umiejętnością głoszenia słowa, które doprowadza do spotkania z Bogiem<sup>62</sup>. Jako taki ma służyć dojrzałości religijnej i wewnętrznej; ma to być dojrzewanie w prawdzie i wolności.

Katecheta prowadzący dialog musi mieć świadomość, iż to, co głosi, jest słowem Bożym, a nie jego ludzką mądrością. Słowo Boże jest ze strony Boga gestem zbawienia, odnowienia i wyniesienia człowieka. Rola katechety w dialogu polega na informacji i świadczeniu. Aby przemówiło słowo Boże, mówiący powinien zamilknąć. Ewangelia nie wymaga, aby ją narzucano siłą, podstępem, w sposób sztucznie przemyślany<sup>63</sup>.

W dialogu, który jest spotkaniem międzyosobowym, każda obecność jest wezwaniem. Sam fakt nawiązania dialogu jest wyrazem pewnej życzliwości, wymiany, oczekiwania. Aby nadzieje te zostały urzeczywist-

<sup>61</sup> W. Sobczyk: *Wychowanie do dialogu w katechizacji*. „Katecheta” 1:1967 s. 7.

<sup>62</sup> A. Alstenns: *Il prete e il dialogo pastorale*. Torino 1968 s. 19.

<sup>63</sup> Sobczyk, jw. s. 7.

nione, obydwaj interlokutorzy muszą otworzyć się na prawdę i być zdolni do wzajemnego oddania się.

Dialog duszpasterski wymaga odpowiedniej postawy z obydwu stron, niemniej zasadniczą rolę odgrywa tu postawa katechety, który dialog inicjuje, ma być świadkiem, nauczycielem i wychowawcą. Z tego też powodu katecheta zobowiązany jest do wysiłku, aby coraz lepiej żyć swoją wiarą, coraz lepiej świadczyć o niej wobec innych, pamiętając zarazem, że jedynie Duch Święty jest w stanie otworzyć ludzkie serce na słuchanie słowa Bożego. Ostateczna decyzja przyjęcia posłannictwa chrześcijańskiego nie zależy od katechety; jest ona zawsze owocem łaski i wolności człowieka.

Katecheta jest tym, któremu Bóg zlecił posługę słowa. Kto głosi słowo, musi być ściśle zjednoczony z Chrystusem. Katecheta, ponieważ mówi o Bogu, musi najpierw rozmawiać z Nim; dlatego też modlitwa jest „oddechem” sługi słowa<sup>64</sup>. Skuteczność przepowiadanego słowa zależy od tego, czy katecheta rozwija w sobie życie w wierze, nadziei i miłości. Nic też dziwnego, że głównym obowiązkiem katechety jest kultywowanie swego życia duchowego poprzez modlitwę, medytację słowa Bożego, wierność własnym obowiązkom, miłość wobec braci, nadzieję dóbr wiecznych. Zanim się zacznie głosić, trzeba najpierw wsłuchać się w słowo Boże.

Życie katechety, tak jak życie proroków, powinno prowokować, niepokoić i zmuszać do głębszej refleksji tych, którzy go słuchają. Katecheta ma przede wszystkim świadczyć o tym, co Duch Święty działa w nim. Istotą tego świadectwa stanowi synowski stosunek do Ojca (Rz 7,5), który wyraża się w osobistej odpowiedzialności za Kościół (1 Kor 12,7), we wzroście w świętości życia (Rz 15,16), w wierze (1 Kor 12,3), w nadziei (Rz 15,13), w miłości (Rz 5,5), w zaangażowaniu apostoelskim<sup>65</sup>. O powodzeniu katechezy zawsze decyduje głęboka wiara katechety i radość, jaką wynosi ze współżycia z Bogiem.

Katecheta jest świadkiem oznajmującym prawdę, która jest jego prawdą. Taka prawda jest przedmiotem doświadczenia „świętego” i nie ma nic wspólnego z prawdą naukową. W takich wypadkach sam świadek staje się gwarantem prawdy. Widać tu, że tego rodzaju świadectwo wymaga nie tylko uczciwości intelektualnej, ale przede wszystkim uczciwości moralnej; świadek nie tylko zasługuje na zaufanie wówczas, kiedy jest osobą inteligentną, mądrą, umiejącą rozumowo uzasadnić to, co głosi, ale i wówczas, kiedy jest tak szczerzy i uczciwy w życiu, że wzbudza za-

<sup>64</sup> *Medica: Documento di base*, jw. s. 111.

<sup>65</sup> Tamże s. 153.

ufanie u słuchaczy. Wierzyć świadectwu drugiej osoby w pewnym sensie oznacza rezygnację z własnego rozumu, ale rezygnację usprawiedliwioną. Słowo świadka jest jakby zastąpieniem doświadczenia dla tego, który nie mógł widzieć, słyszeć i sprawdzić tak, jak to mógł zrobić świadek. Nie można zaświadczyć o rzeczywistości, której się nie doświadczyło.

Podstawowa teza teologiczna mówi, że łaska nie niweczy natury, ale na niej buduje. Katecheta, wezwany do posługi słowa, powinien skoordynować wszystkie swoje naturalne zdolności i nadprzyrodzone charyzmaty w służbie wiary. Jego inteligencja powinna być jasna i zdolna do syntezy, musi on umieć odróżniać rzeczy istotne od drugorzędnych, powinien również panować nad własnym językiem, wiedzą i metodami. Potrzebna mu jest także znajomość kultury i współczesnych warunków życia oraz szeroka wiedza teologiczna.

Katecheta, aby zdobyć autorytet moralny, musi najpierw zdobyć zaufanie jako „starszy brat”. Musi zostać rozpoznany jako przyjaciel. Przyjaźń musi łączyć się z kompetencją. Ma to być kompetencja katechetyczna, czyli szukająca integracji między życiem i wiarą. Katecheta ma być tym, który w tych samych sytuacjach życiowych spotkał Boga. Jego wiara musi być stymulująca, manifestowana i zaangażowana, a nie słaba, bojaźliwa i niepewna.

Katecheza personalistyczna podkreśla znaczenie kontaktów osobowych w posłudze słowa, trzeba jednak pamiętać, że kontakt personalny z katechizowanym jest bardziej owocem powołania niż techniki <sup>66</sup>.

## FOR A PERSONAL-DIALOGIC TRANSMISSION OF THE WORD IN THE CATECHESIS

### S U M M A R Y

The essence of the Revelation is the free initiative of God, who reveals His plan of salvation for mankind. God expresses Himself in the Word, which becomes the Body and is present in man's history, determining its future. The Word of God initiates the saving dialogue with man, reveals the saving will of the Father, and carries out the plan of salvation of mankind.

Christ, in whom the revelation reaches its climax, is present in the Church through His Spirit. The Church, the mystical Body of Christ, is also the Word of God, the Word which creates and reveals: it reveals to people the fullness of God's gift, that is the Church itself.

In the Church, whose main mission is to preach the Word, the Word is

<sup>66</sup> G. Bara: *Come „riuscire” oggi con i giovani*. Torino 1971 s. 17.

preached through the medium of a catechist. In order to fulfil his mission, a catechist must be the sign of what he proclaims, the sign of the reality which he presents to his listeners, a living commentary to the Word of God. A true catechist is a witness whose whole life follows in the footsteps of Christ, depending on the circumstances and the personal gifts he received; he is a teacher who shows how to recognize and understand the signs by which God constantly reveals Himself, speaks, and gives Himself to us; he is a tutor who leads catechumen to the fullness of humanity as exemplified by Christ.

A catechist is the servant of the Word. This determines his personal attitude towards the Revelation and not the catechumen. This is why he is obliged to show that the effects of living by faith and witnessing about it can get better and better by conscious effort, remembering that it is the Holy Spirit alone who can open man's heart to the Word of God. Faith is always man's free response to the Grace of God, who is revealing Himself.

The catechesis of personal relationship assumes that only a person has the power to summon another person, and only the word said by that person can awaken the personal powers of another. Also in the catechesis the main role is played by the personal contact: a person opens to kerygma if there is another person who shares and demonstrates it.

---